

Zmiany w Kodeksie Pracy od 1 grudnia 2020 roku dotyczące zatrudniania dłużników alimentacyjnych

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, iż zjawisko zatrudniania nierejestrowanego (tzw. „pracy na czarno”) mimo, iż z upływem lat spada, to w dalszym ciągu jest w Polsce powszechne. Raport GUS pokazał że taką pracę w roku 2017 wykonywało 880 000 osób co stanowiło 5,4% ogólnej liczby pracujących. Aż 13,2% badanych osób pracujących na czarno wskazało, iż wg ich opinii przyczyną takiego zatrudniania była sytuacja rodzinna lub życiowa. Chociaż ta opinia została wskazana dopiero jako siódma w kolejności przyczyna nierejestrowanego zatrudniania i nie pokazuje, co dokładnie mieli na myśli respondenci, którzy tę odpowiedź wybrali, to nie ulega wątpliwości, że zapewne część osób zatrudnionych na czarno, bądź pobierających wyższe wynagrodzenie niż to wykazane w oficjalnej liście płac to dłużnicy alimentacyjni uciekający od egzekucji nieopłacanych świadczeń.

Problem poszukiwania przez pracowników pracy nierejestrowanej, bądź też takiej, w której mają możliwość zaniżenia swojego oficjalnego wynagrodzenia w celu ukrycia dochodów i uniknięcia egzekucji zasądzonych alimentów istnieje i stanowi obciążenie dla państwa, które często płaci świadczenia, lub ich część w zamian za niewywiązującego się z obowiązku dłużnika. Pracownik proponujący bądź godzący się na tego typu nielegalne zatrudnienie przynosi korzyści również pracodawcy, obniżając znacznie koszty utrzymania pracownika tj. podatki, opłaty ubezpieczeniowe i inne świadczenia pracownicze (urlopy, fundusz pracy itp.), które ten musiałby ponieść przy zatrudnieniu zgodnym z obowiązującym prawem.

Zmniejszenie procedury nielegalnego zatrudnienia dłużników alimentacyjnych mają na celu najnowsze zmiany w kodeksie pracy (Dz.U.2020.1320). 1 grudnia 2020 r. został poszerzony katalog kar i wykroczeń zawartych ww. kodeksie. Zmiany te dotyczą pracodawców zatrudniających pracowników, wobec których toczy się egzekucja świadczeń alimentacyjnych i egzekucja należności budżetu państwa powstałych z tytułu wypłaty świadczeń w zamian za dłużnika (tj. w przypadku bezskutecznej egzekucji alimentów), oraz w przypadku, gdy sam pracownik zalega ze spełnianiem tych świadczeń za okres dłuższy niż 3 miesiące. Nowelizację do kodeksu pracy wprowadziła ustawa z dn. 6 grudnia 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych (Dz.U.2018.2432). Artykuł 3 tej ustawy dodał do katalogu wykroczeń przeciwko pracownikom podstawę do nałożenia na pracodawcę, bądź też na osobę działającą w imieniu pracodawcy, kary grzywny w wysokości od 1500 zł do nawet 45 000 zł (art. 281 § 2 k.p). Karę tę będzie można nałożyć w przypadku dopuszczenia dłużnika alimentacyjnego do pracy bez uprzednio zawartej z nim umowy o pracę w formie pisemnej. Jednocześnie ww. ustawa dodała § 3 w art. 282 k.p., w myśl którego będzie możliwe nałożenie na pracodawcę takiej samej kary grzywny za wypłacanie zatrudnionemu dłużnikowi alimentacyjnemu wynagrodzenia wyższego, niż to które wynikałoby z oficjalnych dokumentów bez uprzedniego potrącenia na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych.

Należy zauważyć, że kwoty graniczne grzywny za zatrudnienie pracownika bez potwierdzenia tego faktu umową w formie pisemnej w przypadku, gdy pracownik ten nie posiada zaległych zobowiązań alimentacyjnych są niższe i kształtują się zgodnie z art. 281 § 1 w zakresie od 1000 zł do 30 000 zł. W przypadku zatrudniania osób posiadających ww. zobowiązania granica kary grzywny przesuwana się do góry i zakres jej zaczyna się od 1500 zł i dochodzi, aż do 45 000 zł.

Z uzasadnienia do ustawy wprowadzającej przedmiotowe zmiany wynika, że priorytetem jest tutaj dobro rodziny i interesu państwa, które w wielu przypadkach wypłaca zaległe świadczenia zamiast osób, które są do tego obowiązane. Zmiany te są częścią szerszego projektu stanowiącego tzw. „pakiet alimentacyjny” przyjęty w 2017 roku przez Radę Ministrów jako „Przegląd systemów wsparcia rodzin”. Ma on na celu zapewnienie wsparcia głównie dzieciom, których jeden bądź oboje rodziców unikają łożenia na ich utrzymanie. Należy bowiem pamiętać, iż zgodnie z Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym (Dz.U.2020.1359) rodzice, niezależnie od tego czy mieszkają razem z dzieckiem, czy osobno, winni zapewnić swojemu potomstwu utrzymanie. Obowiązek ten spoczywa w równej mierze na obojgu rodziców. Niestety zdarza się, iż dłużnicy alimentacyjni, którzy nie chcą wypełniać tego podstawowego zobowiązania szukają pracy nieoficjalnej czyli „na czarno”, bądź też zawierają umowę o pracę, z której wynika, iż dochód takich pracowników-dłużników jest dużo niższy niż ich rzeczywiste wynagrodzenie. Wszystko to w celu ukrycia swoich dochodów i uniknięcia egzekucji świadczeń. Jak już wcześniej wspomniano taka ucieczka przed wierzycielami bywa na rękę pracodawcom, którzy odnoszą realne korzyści z tego procederu. Ponoszą mniejsze koszty braku oficjalnego zatrudnienia w stosunku do tego co ponosiliby zatrudniając zgodnie z prawem. Na nielegalnym zatrudnianiu dłużników alimentacyjnych najbardziej cierpi więc wierzyciel: dziecko, bądź budżet państwa, który świadczenia za dłużnika wypłaca i nie może skutecznie wyegzekwować tak powstałych należności.

Mimo, iż ustawodawca stawia na pierwszym miejscu dobro dzieci z rodzin dotkniętych problemem niealimentacji, to pośrednio troszczy się również o pracownika, a także o jego przyszłość. Należy bowiem podkreślić, iż zatrudnienie „na czarno” pozbawia taką osobę szeregu uprawnień takich jak ochrona ubezpieczeniowa, prawa emerytalne, uprawnienia wynikające z ciągłości zatrudnienia, zaś w przypadku wykazania zaniżonego wynagrodzenia znacznie te uprawnienia obniża.

Pracodawca, który przyczyniał się do ucieczki przed wierzycielami i jednocześnie czerpał z tej nielegalnej pomocy korzyści do tej pory obarczony był mniejszą odpowiedzialnością. Ustawodawca decydując się na wprowadzenie regulacji zniechęcających pracodawców do zatrudniania „na czarno” dłużników alimentacyjnych, bądź też wypłacania im wyższego wynagrodzenia, niż to, które zostało wykazane na umowie o pracę bez wcześniejszych potrąceń na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych chce poprzez zwiększenie dolegliwości kary pokazać, że pracodawca jest osobą współodpowiedzialną za uchylanie się od długów alimentacyjnych. Jednocześnie próbuje zmniejszyć skalę nielegalnego procederu, licząc, iż

wysokość grzywny odstraszy pracodawców od współpracy z uchylającymi się od swoich obowiązków dłużnikami. Czas pokaże czy nowelizacja ta przyniesie zauważalne zmiany i choć częściowo zmniejszy problem nielegalnego zatrudniania alimenciarzy.

Autor: Barbara Polegaj-Pasierb

